GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Sroda 21 stycznia 1920. | Nr. 21.

Dzieło zbierania ziemi polskiej.

Pochód wojsk naszych. — Entuzyastyczne przyjęcie. — Zajście pod Gniewkowem. — Tryumfalny wmarsz do Torunia. — Przed przyjazdem gen. Hallera. — Odezwa do ludności.

Kraków, 20 stycznia.

Pochód wojsk naszych do przyznanych nam traktatem ziem b. zaboru pruskiego już się rozpoczął. Dnia 17 b. m. rano oddziały polskie obsadziły **Działkowo, Wołóg i Gniewkowo. W zachodniej części Poznańskiego osiągnięto nową granicę polsko-niemiecką,** określoną traktatem wersalskim. W południowej części Poznańskiego **obsadzono Leszno, Rawicz i Kępno.**

Ludność witała wszędzie wkraczającego żołnierza polskiego z niesłychanym entuzyazmem.

Wojska pruskie usuwały się bez oporu. Jedynie pod Gniewkowem przyszło do znanego już Czytelnikom naszym krwawego starcia, które nastąpiło — jak się z komunikatu sztabu okazuje — istotnie **wskutek nieporozumienia.**

NAJWAŻNIEJSZYM WYPADKIEM BYŁO, RZECZ JASNA, ODZYSKANIE TORUNIA.

Przebieg tego tak radosnego wydarzenia był następujący:

Od rana dnia 17 b. m. Niemcy zaczęli systematycznie opuszczać miasto i twierdzę Toruń. [...]as między opuszczeniem miasta przez 21 p. p. [...]emieckiej a zajęciem go przez Polaków upłynął spokojnie. **Przed południem patrol polska zajęła most i najważniejsze objekta, zupełnie nieuszkodzone, poczem przeszła przez miasto, witana owacyjnie przez ludność polską i niemiecką.** W południe, na czele podległych sobie oddziałów wkroczył do miasta pułkownik Skrzyński, dowódca dywizyi bydgoskiej. **Wkraczające oddziały polskie ludność witała z bezgranicznym entuzyazmem, obrzucając ich i wręczając im kwiaty.**

Pułkownika Skrzyńskiego przed ratuszem po[wi]tał burmistrz Torunia, Wohlschleger, który [wr]ęczył mu klucze miasta i twierdzy.

[O] godzinie 2 po południu odbyła się defilada [...] polskich. **Miasto i objekty techniczne nie[uszkod]zone. Wjazd dowódcy armii pomorskiej, [gener]ała broni Józefa Hallera do Torunia odbę[dzie] się we środę, dnia 21 b. m. przed południem.** [Na] dzień ten ludność przygotowuje szereg uro[czy]stości. **Budowane są bramy tryumfalne.**

Nie[mn]iej ważne, aczkolwiek mniej efektowne zadanie ma wschodnie skrzydło armii pomorskiej. Posunęła się ona na całej szerokości frontu, wzdłuż demarkacyjnej linii granicznej, zajmując wyznaczone jej terytorya. **Między innemi zajęte zostały miasta Brodnica i Lidbark. W Brodnicy ludność witała również owacyjnie nasze wojsko.**

W ciągu drugiego dnia obejmowania ziem pomorskich i mazurskich, wojska osiągnęły wyznaczoną im linię w największym porządku i bez przeszkód.

• • •

Odezwa do ludności uwolnionych ziem.

Wojska polskie, wkraczając na ziemie, powracające do Macierzy na mocy traktatu wersalskiego, ogłaszają następującą odezwę do obywateli ziem Wielkopolski, pomorskich i śląskich, [tr]aktatem wersalskim przyznanych Polsce:

„Obywatele państwa polskiego! **Traktat wer[sa]lski zmazał w wielkiej mierze z kart historyi [zbr]odnie rozbiorów Polski. Dziś wracają do Ma[cie]rzy i te części Wielkopolski, które mniej [sz]częśliwe od stolicy i ośrodka kraju, były zmuszone dotychczas czekać na oswobodzenie. Na południe od nich łączą się z Polską Namysłowskie i Sycowskie, owe części piastowskiego Śląska, które traktat już bez plebiscytu Polsce oddał. Na północ zaś Pomorze otwiera Polsce na nowo drogę do morza, łącząc wybrzeże Bałtyku i dolny bieg Wisły z całą Polską. Najjaśniejsza Rzeczpospolita polska dziś bierze wszystkie ziemie w swe posiadanie.**

Rodacy! Ciężka była dotychczas dola wasza. Wszystkiemi siłami starano się was odepchnąć i od ziemi i od rządów, odebrać wam język rodzinny i obyczaj prastary. Te długie lata udręki i cierpienia minęły na zawsze. Dziś nowa i promienna otwiera się przed wami przyszłość. Stajecie się nareszcie gospodarzami na własnej ziemi i prawodawcami własnego życia. Karta dziejowa odwróciła się. **Dumnie dziś Polak niech podniesie czoło na tych ziemiach. Polska sama, tak długo uciskana, nikogo uciskać nie będzie. Najjaśniejsza Rzeczpospolita, pomna swych tradycyi wolności i tolerancyi, pragnie widzieć we wszystkich mieszkańcach tych ziem, które dziś w posiadanie obejmuje, bez względu na narodowość i wyznanie, dobrych a zadowolonych obywateli państwa polskiego, a poręczając zupełną ochronę życia i mienia, oraz utrzymanie spokoju i porządku publicznego, żąda**

Nasza sytuacya na frontach bojowych.



Mapka powyższa uzmysławia sytuacyę na naszych frontach bojowych. Z małemi zmianami zaszłemi w ostatnich czasach w okolicy Dźwińska pokrywa się ona zupełnie z obecną sytuacyą.

Równocześnie można się na podstawie tej mapki zoryentować w pochodzie rewindykacyjnym naszej armii w Prusiech Królewskich.

Marsz. Foch przyjeżdża do Polski.

Warszawa. (W. B. K.) „Gazeta Warszawska" dowiaduje się, iż wkrótce ma przybyć do Warszawy marszałek Foch. „Gazeta Warszawska" upatruje w tem dowód, że **Zachód docenia należycie rolę, jaką Polska odegra przy rozstrzygnięciu spraw wschodnich,** i ze w razie komplikacyi na wschodzie nie pozostalibyśmy **odosobnieni.**

Ucieczka bolszewików przed Polakami na Syberyi.

Warszawa. (Tel. M.) Paryski „Temps" donosi, ze **kawalerya polska w dalszym ciągu ściga bolszewików na Syberyi w kierunku Krasnojarska.** Nieprzyjaciel cofa się wzdłuż linii kolejowej. **Polacy zabrali dwa pociągi pancerne.**

Smierć 455 osób w nurtach morskich

Paryż (Havas). (Spóźnione). Parowiec, wiozący francuskich Afrykanów, płynących z Bordeaux do Senegalu, **podczas burzy wpadł na wysokości la Rochelle na skałę i zatonął. Z 460 podróżnych uratowało się zaledwie pięciu.**

Rewizya w urzędzie walki z lichwą.

Łódź (PAT) Wczoraj o godz. 9 rano pod kierownictwem naczelnika policyi kryminalnej Męsowicza dokonały organa policyjne z polecenia prokuratoryi **nagłej rewizyi w urzędzie walki z lichwą i spekulacyą.** Gmach urzędu otoczono oddziałami policyi **i zamknięto wszystkie wyjścia.** Po przejrzeniu wszystkich ksiąg, wykazów, protokołów etc. **badano urzędników i referentów.** Następnie **przeprowadzono rewizyę w prywatnych mieszkaniach wszystkich urzędników.** Wynik rewizyi jest aż do czasu ukończenia dochodzenia **utrzymany w tajemnicy.**

Paderewski obywatelem honorowym Poznania.

Poznań (PAT) Na najbliższem środowem posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej ma być uchwalony wniosek o przyznanie Ignacemu Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta Poznania.

równocześnie bezwzględnego wykonania wszystkich obowiązków państwowych i posłuszeństwa wobec ustaw i zarządzeń władz. Pragnąc być dla wszystkich swych obywateli matką równie dobrą, jak sprawiedliwą, Polska wszystkie zakusy, wymierzone przeciw swemu bezpieczeństwu, surowo karać będzie, a z równą sprawiedliwością uznawać wszelką uczciwą współpracę ku utwierdzeniu państwa.

Obywatele! Wielkie czekają nas zadania, wszyscy jesteśmy powołani do współpracy na polu politycznem, gospodarczem i kulturalnem, aby zapewnić Ojczyźnie jak największy rozkwit, a jej mieszkańcom jak najlepszy byt materyalny i moralny. Rząd polski ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby szczególnie los szerokich mas i ludu pracującego zabezpieczyć. W tej mierze rząd nie tylko gwarantuje ludności ziem pruskich nabyte już za rządów pruskich prawa do rent inwalidów, na starość i niemoc, lecz ponadto pracuje nad tem, aby prawa te stosownie do wymagań czasu rozszerzyć i rozbudować.

Obywatele! W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej witam Was wszystkich w myśl starodawnego hasła: wolni z wolnymi, równi z równymi. Dziś wojsko polskie, jako zwiastun zjednoczenia, zatyka sztandar swój z orłem białym na ziemiach odzyskanych. Ale żołnierze nasi nie przychodzą do Was jako zaborcy i ciemięzyciele, lecz jako obrońcy i bracia wasi, którzy razem z wami strzedz będą i ziemi i morza polskiego po wsze czasy. Niech żyje wolna, niepodległa i zjednoczona Rzeczpospolita polska.

Naczelnik państwa **Józef Piłsudski**, prezydent ministrów **Skulski**, minister byłej dzielnicy pruskiej **Seyda**.

Warszawa, Belweder, dnia 14 stycznia 1920.

* *

Odezwa do ludności uwolnionych ziem jest doskonałym wyrazem tego, co w uroczystej chwili dzisiejszej odczuwa każdy Polak. Wojska nasze przychodzą przedewszystkiem jako oswobodziciele rodaków z pod wiekowego jarzma; niosą one jednak wszystkim mieszkańcom bez różnicy narodowości i wyznania, równouprawnienie i gwarancyę ekonomicznego rozwoju. Polska żąda tylko od obcoplemiennych elementów lojalnego stanięcia na gruncie państwowości polskiej. Wszelkie zakusy irredenty, wszelkie knowania antypaństwowe uniemożliwi żelazną dłonią.

Ze słów odezwy, zwiastującej te hasła, przebija i duch dziejów Polski i rozum stanu.

Polska w obliczu nowych niebezpieczeństw.

Kraków, 20 stycznia.

(?) Porażka Denikina — pisze „Temps" — otwiera nową fazę krytyczną w stosunkach polsko-bolszewickich.

POLSKIE SFERY RZĄDOWE NIE BEZ NIEPOKOJU ŚLEDZĄ KONJUNKTURY POLITYCZNE,

mogące się zrodzić z świeżego wzmocnienia siły sowietów.

Oczywiście nie sama akcya militarna budzi obawę w naczelnej komendzie polskiej. Ubiegłe miesiące są bogate w doświadczenia wojenne, aż nadto wykazujące, że **bolszewicy nie zdzierżą wobec armii świadomej swego obowiązku narodowego.** Mogli oni zwyciężać ochotników jakiegoś Judenicza lub Kołczaka, ale nie mogą odnieść jednego choćby zwycięstwa nad armiami polską lub rumuńską. Ich manewry bezładne, dobre w wojnie cywilnej, nie wystarczają wobec armii nieprzyjacielskiej, walczącej w imię innych celów, aniżeli partyjno-polityczne. A zatem nie kontakt, mający wkrótce nastąpić pomiędzy Polakami a bolszewikami na Ukrainie stanowi przedmiot rozważań sterników warszawskich. Uwaga ich jest skierowana w całkiem inną stronę. Idzie tu o problem państw bałkańskich.

Uwolnieni na południu od swego zasadniczego przeciwnika

BOLSZEWICY WYSILĄ SIĘ, ABY SPROWADZIĆ SZYBKIE DOZSTRZYGNIĘCIE W KRAJACH BAŁTYCKICH.

Warszawa nie zamyka bynajmniej oczu na to, iż w bliższej czy dalszej przyszłości, przez wojnę lub przez zawarcie pokoju, **bolszewicy odzyskają wybrzeże bałtyckie.**

Nie trudno jest przewidzieć, jaki los czekać będzie wtedy słabą Litwę. Z armią niejednolitą słabo uświadomioną narodowo, a nawet stanowiącą przedmiot intryg niemieckich

LITWA STANIE SIĘ SZYBKO ŁUPEM INWAZYI BOLSZEWICKIEJ.

Zresztą już teraz **armia litewska objawia tendencye bolszewickie.** Otóż właśnie w tych krajach północnego wschodu tkwi **poważna dla Polski groźba.** Z chwilą gdy bolszewicy, podadzą rękę Niemcom **Polska znów będzie odciętą na północy od swego jedynego portu gdańskiego.** Znajdzie się ona w pozycyi niebezpiecznej, wystawiona na niespodziewane ciosy. Zapowiedzią takiej sytuacyi jest być może fakt, że wojska niemieckie, ewakuowane z Kurlandyi i odesłane do swych obozów, po chwilowem zatrzymaniu się wzdłuż północnej granicy Polski, **znów w jakiś tajemniczy sposób znalazły się w Kurlandyi,** powracając tam po pewnym czasie, jakgdyby po dozwolonym wypoczynku. „Temps" sądzi, iż

NALEŻY BACZNIE ŚLEDZIĆ TO, CO SIĘ TERAZ JESZCZE DZIEJE W PRUSIECH WSCHODNICH,

które stały się istnym domem zajezdnym dla wszelkiego rodzaju awanturników wojskowych i wzywa sprzymierzonych, aby przy pomocy kilku swych najlepszych monitorów pełnili skrupulatną **straż nad brzegami Wisły między** Gdańskiem a Toruniem.

Kijów w szponach bolszewickiego teroru

Na podstawie opowiadania przybysza z Ukrainy.

Głód — drożyzna — krwawy terror — niepewność jutra — oto los ludności jęczącej pod jarzmem sowietów.

Kraków, 20 stycznia.

W redakcyi naszej zjawił się pewien przybysz z Ukrainy, Polak, nazwiskiem Michał Broński, który dnia 28 grudnia, a więc już po zajęciu miasta przez wojska bolszewickie, wyjechał z Kijowa. Opowiedział on szereg niezwykle ciekawych szczegółów o przejściach naddnieстrzańskiej stolicy i o losie osiadłych tam Polaków. Oto, co mówi p. Broński:

„Wojska Denikina opuściły Kijów dnia 3-go grudnia. Wraz z niemi wyjechała z miasta przeważna część inteligencyi i to bez względu na jej przynależność narodową. Strach przed bolszewikami był wprost paniczny.

Zaraz następnego dnia po odejściu wojsk Denikinowskich wkroczyli do Kijowa bolszewicy. Pierwszym ich krokiem było nałożenie na miasto kontrybucyi w wysokości 100 milionów rubli. (Poprzednim razem nałożyli oni kontrybucyę 200 milionów rubli). Kontrybucyę tę mieli pokryć ze swych funduszów bogaci obywatele. Tak n. p. na p. Karola Jaroszyńskiego (Polaka) znanego przemysłowca, przypadło 10 milionów, na fabrykanta Brodzkiego 6 milionów.

Bolszewicy zawiedli się jednakowoż srodze w swych nadziejach. Wszyscy bogatsi ludzie wyjechali i nie było z kogo ściągać okupów. Przekonawszy się o stanie rzeczy, zaniechali bolszewicy dalszych kroków w tym kierunku.

Wraz z pierwszym czerwonogwardzistą odbył swój wmarsz do Kijowa — straszny, potworny wprost terror. Rozpoczęło się poszukiwanie pozostałych oficerów i żołnierzy Denikina. Jeżeli w czyjem mieszkaniu znaleziono istotnie jakiegoś Denikinowca, rozstrzeliwano całą rodzinę bez sądu. Tak samo rozstrzeliwano wszystkich, którzy okazywali za czasów rządów Denikinowskich sympatyę dla armii ochotniczej.

Najogrszym katem Kijowa jest Dotyn ... byly kryminalista.

— Jak się przedstawiał stosunek Denikinowców, a potem bolszewików do Polaków?

— Przedewszystkiem należy Polaków podzielić na dwie grupy, t. j. na tych, którzy uważali się za obywateli państwa polskiego i na tych, którzy się o uznanie swego polskiego obywatelstwa nie starali.

Denikinowcy zachowywali się wobec wszystkich Polaków nader przyzwoicie. Polacy, obywatele państwa polskiego, stali pod specyalną opieką naszego konsula w Kijowie, p. Karola

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 11

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Ta przygoda równie niezrozumiała, jak wszystkie inne, łączące się z imieniem i osobą Beranżery Massignac, więcej mnie zdumiała niż przeraziła.

Pytanie, na które niepodobna było znaleźć odpowiedzi cisnęły mi się rojem do głowy: Dlaczego ona zdradziła mnie? Czego chce odemnie pan Velmot? Poco mnie zamyka tutaj, jeżeli nie żywi, jak mi oświadczył, wrogich wobec mnie zamiarów?

Po omacku usiłowałem zoryentować się w ciemnym pokoju. Skonstatowawszy, że znajduje się tam łóżko, a raczej tapczan przykryty kołdrą, zdjąłem obuwie, zrzuciłem zwierzchnie ubranie i położyłem się spać. Byłem tak zmęczony i wyczerpany, że po kilku minutach spałem już w najlepsze. Obudziłem się nazajutrz dość późno — mniej więcej koło południa. Spojrzenie rzucone na stół przekonało mnie odrazu, że w czasie mego snu do pokoju wchodził, albowiem na stole leżał kawałek świeżego chleba i stała karafka z napełnioną wodą.

Cela moja więzienna była bardzo szczupła. Światło dzienne wdzierało się poprzez spory otwór, wykrojony w drewnianej okiennicy. Otwór ten był na tyle duży, że mogłem stwierdzić, iż moje więzienie znajduje się na pagórku, u stóp którego szemrzą łagodne fale rzeki.

Większa część dnia upłynęła w ciszy i milczeniu. Nudziłem się straszliwie, nie wiedząc, co począć z sobą i głowiąc się nad tem bezskutecznie w jakim celu zwabiono mnie do tej dziury... Dopiero koło godz. 5-ej posłyszałem jakieś głosy, dochodzące do mnie z pod podłogi, a zatem z piwnicy. Nastawiałem pilnie uszu i zdało mi się kilkakrotnie, że poznaję głos Missignaca. Rozmowa ta ciągnęła się przeszło godzinę. Następnie ktoś zatrzymał się pod mojem oknem, wołając:

— Hej! wy tam! chodźcie tutaj i przygotujcie się!... To jest uparta bestya, która nie zechce nic powiedzieć, jeżeli się go nie zmusi!...

Był to ten sam elegancko ubrany drab, który wczoraj rozpychał tłum w Enclos, żądając, aby zrobiono miejsce dla rannego... To był we własnej osobie Velmot, wychudły, wygolony, — bez monokla — Velmot nikczemnik i brutal, kochany przez Beranżerę.

Dwaj mężczyźni, dwaj wspólnicy o posępnych, niesympatycznych fizyognomiach pospieszyli ku niemu.

Velmot mówił dalej:

— Zmuszę go! zmuszę to bydlę wstrętne!... Jakto? mam go w ręku, mogę z nim zrobić, co zechcę, a on zachowałby swój sekret?! Z gardła mu wyrwę!... Ale trzeba się spieszyć. Musimy z tem skończyć zanim noc zapadnie... Czyście przygotowani na wszystko?

Dwa potakujące pomruki dały się słyszeć. Velmot zachichotał. Po chwili wsiadł do uwiązanej u pala łodzi. Jeden z jego wspólników odepchnął ją od brzegu. Velmot przywiązał do dwóch nadbrzeżnych trzcin gruby sznur, środku którego przymocował żelazny haczyk.

— Zrobione — rzekł, powróciwszy na brzeg — już mi was nie potrzeba. Wsiądźcie do drugiej łodzi i oczekuje mnie w remizie. Zjawię się tam za trzy lub cztery godziny, kiedy załatwię sprawę z Massignacem i rozmówię się — bardzo stanowczo — z naszym drugim więźniem... A potem w nogi!...

Odszedł ze swymi towarzyszami. Zobaczyłem go w dwadzieścia minut później. Usiadł przy małym stoliku trzcinowym ustawionym tuż przed oknem mego więzienia. Trzymał płachtę dziennika w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zdziechwoskiego i byli traktowani jako sojusznicy, reszta Polaków obowiązana była do służby wojskowej w armii Denikina i wogóle obchodzono się z nimi identycznie, jak z Rosyanami.

Stosunek bolszewików do naszych rodaków jest natomiast nieprzejednanie wrogi. Natychmiast po wejściu do Kijowa rozpoczęli oni prześladowania. Konsul Rzeczypospolitej opuścił naturalnie miasto; obecnie przebywa w Płoskirowie. Polacy, którzy reklamowali swojego czasu swoje obywatelstwo polskie, ulegli internowaniu, jako „nieprzyjacielscy poddani", ale i reszcie bolszewicy życia nie uprzyjemniają.

Głód, drożyzna, krwawy teror, niepewność jutra, — oto los ludności, jęczącej pod jarzmem sowietów.

O wywóz miliona marek.

Aresztowanie oficerów francuskich.

Warszawa, 19 stycznia.

Na rozkaz sądu wojskowego misyi francuskiej **aresztowany został i osadzony w więzieniu major armii francuskiej oraz dwaj porucznicy francusey.** Stacyonowani byli oni w Kołomyi, skąd mieli możność częstego wyjazdu „służbowego". Jeden z kupców zawarł z tymi oficerami umowę co do wywozu z Polski znaczniejszej gotówki, która w polskiej walucie **wynosiła kwotę około miliona marek.** Ostatnim razem przewóz się jednak nie udał, gdyż na granicy, na skutek doniesienia, oficerów zatrzymano poddano rewizyi i aresztowano.

Kolejarze czescy skradli 15 wagonów węgla.

Cieszyn, 19 lutego.

„Pravo Lidu" donosi, że w połowie grudnia wysłano z Ostrawy do Prościejowa **15 wagonów węgla.** Ażeby transport nie zniknął po drodze, dodano mu **konwój 15 żołnierzy,** czyli każdego wagonu strzegł jeden żołnierz. Mieszkańcy Prościejowa z utęsknieniem oczekiwali swych cennych wagonów, spodziewając się, że spędzą święta — chociaż o głodzie, ale przynajmniej w cieple.

Tymczasem konwój przyjechał do Prościejowa dopiero 2 stycznia i przywiózł... **puste wagony.** Żołnierze tłómaczą się, że prawdopodobnie **odpięli kolejarze na którejś ze stacyi wagony z węglem a przyczepili próżne.**

Poszukiwania za ukradzionem węglem okazały się naturalnie bezskuteczne.

„Pałacowa" rewolucya w socyalistycznych ministeryach berlińskich.

Berlin, 19 stycznia.

(m-m) Pisma niemieckie donoszą o „pałacowej" sui generis rewolucyi, jaka wybuchła wśród personalu socyalistycznych ministrów dra Sudekuma i dra Davida. Panowie ci urządzili dla swych współpracowników kilka wieczorów tanecznych. Oprócz radców tajnych, radców rządu i tajnych sekretarzy zaproszono także panny, piszące na maszynie, natomiast urzędnicy niższych kategoryi karty wstępu na te zabawy nie uzyskali. Uznano snać, że ich towarzystwo nie odpowiada dostojeństwu salonów socyalistycznych ekscellencyi. Oburzeni tego rodzaju — wręcz nie demokratycznem — postępowaniem niżsi urzędnicy dali wyraz swemu niezadowoleniu w swojem piśmie zawodowem, zaznaczając, że nie uznają tego wywyższania się ponad „proletaryat" urzędniczy.

Dwunastoletni złodziej i „viveur".

Dwunastoletni chłopak okradł swą babkę. — Dorosłe kochanki. — Zwyrodnienie seksualne. — Bagno wiedeńskie.

Wiedeń, 19 stycznia.

(m-m) Pisma wiedeńskie podają wypadek, nie notowany chyba jeszcze w kronikach kryminalnych, a dający smutne świadectwo zwyrodnienia, jakie w czasie wojny jęło się szerzyć wśród młodzieży.

Dwunastoletni Albert M. jest w swoim rodzaju „cudownem dzieckiem". Niezawodnie ludzie zajmujący się patologią kryminalną, zainteresują się tym chłopcem. Nietylko bowiem, że okradł swoją babkę, zabierając jej 530 dolarów, które wymienił tę tak wysoko dziś stojącą walutę na korony austryackie i ukradzioną sumę roztrwonił niby dorosły hulaka **na kobiety, przejażdżki automobilem, uczty z szampanem itp. ponadto utrzymywał niedozwolone stosunki z młodymi mężczyznami, których hojnie opłacał.** Przez czternaście dni — zanim wykryła się kradzież, zwyrodniały, przedwcześnie zepsuty malec prowadził życie skończonego „viveura". Zawarł on kilka znajomości z dziewczętami w wieku od 18 do 20 lat, prowadził je do kawiarni, kina, do Variete, używał wraz z niemi przejażdżek automobilowych, przyczem jak się okazało w ciągu dwóch tygodni wydał na same automobile 10.000 kor. Jak „szeroki" miał gest — świadczy o tem fakt, iż jednej ze swych przyjaciółek ofiarował kosz kwiatów za 1000 koron.

Albert M. rozwinięty wprawdzie umysłowo nad wiek — z wyglądu jednak jest zupełnem dzieckiem, szczupłem, małem, wątłem...

Ponieważ babka nie wniosła przeciwko „obiecującemu" wnukowi skargi sądowej, więc ze względu na młodociany wiek chłopca pozostawiono go w domu dla ukarania domowego! Tylko jeden z „przyjaciół" Alberta 24-letni Bruno Simonetti, główny jego pomocnik został aresztowany i odstawiony do sądu krajowego.

Bezwątpienia, że Albert M. jest wyjątkowym okazem patologicznym, „cudownem dzieckiem" zepsucia i zwyrodnienia — niemniej wszakże nie to stanowi najbardziej interesujący i najciemniejszy punkt tej niesłychanej afery. Zastanowić musi przedewszystkiem każdego człowieka, nie pozbawionego doszczętnie poczucia choćby prymitywnej etyki — jakim sposobem 12-letni chłopiec mógł znaleźć tylu wspólników swego występku... Szoferzy wozili nieletniego złodzieja, kelnerzy podawali mu szampana, kobiety przyjmowały od niego kwiaty, podarki, pieniądze, dorośli mężczyzni popychali go na drogę seksualnych zboczeń!...

Zaiste, że słuszność mają dzienniki wiedeńskie, wołając: jeszcze krok dalej, a bagno, wśród którego żyjemy, pochłonie nas wszystkich.

Strajk w drukarni „Kuryera warszawskiego".

Warszawa, 19 stycznia.

Od niedzieli nie wychodzi w Warszawie „Kuryer warszawski" z powodu strajku zecerów.

Strajk ten wybuchł na tle zatargu między wydawnictwem „Kuryera Warsz." i zecerami jego drukarni. Historya zatargu jest następująca:

W jednym z artykułów noworocznego numeru „Kuryera" zauważono omyłkę, mianowicie **w wyrazach „Orła Białego" zamiast litery „r" znalazło się „s".** Badając przyczynę tej przykrej pomyłki, ustalono w sposób niezbity, że **uczynił to rozmyślnie zecer Śmieszek.** Dyrekcya „Kuryera Warsz.", nie mogąc tolerować podobnego zuchwalstwa, dochodzącego do drwin z symbolu państwowego, **wymówiła miejsce owemu zecerowi.** Gdy po dwóch tygodniach nadszedł termin wypłaty, delegat zecerów oznajmił dyrekcyi, że „ogół zecerów zdecydował", **iż Śmieszek ma zostać na zajmowanej posadzie.** Wezwany przez zecerów przewodniczący Związku p. Witkowski **uznał winę Śmieszka za ustaloną,** wziął go jednak w obronę i prosił o pobłażliwość. Wobec odmowy dyrekcyi **zecerzy zastrajkowali** — i „Kuryer" nie wyszedł. Kiedy strajk się zakończy — niewiadomo.

Sierżant i dziewczyna.

Sosnowiec, 18 stycznia.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu przy drzwiach zamkniętych rozpatrywano ciekawą sprawę.

Pewien sierżant pod pozorem ofiarowania posady w jakimś biurze sprowadził **do swego mieszkania młodą dziewczynę i trzymał ją dwie doby,** obiecując wzamian **za spełnienie jego życzeń aż 90 tysięcy,** które pokazywał więzionej, mówiąc:

— To wszystko twoje, jeśli mi będziesz posłuszną! Dziewczę nie usłuchało jednak ani próśb, ani gróźb i przy pierwszej sposobności wymknęło się z klatki, zabierając **10 tys. koron.**

Dziewczę aresztowano, ale pieniędzy już nie miała, gdyż **zabrał je ojciec i wyjechał w świat.**

W drodze dziewczę pod wpływem wstydu chciało wyskoczyć z wagonu; powstrzymano ją. Gdy szła z policyantem koło rzeki, rzuciła się do wody: wydobyto ją.

Rozpraw sądowych ujawniać nie możemy, gdyż sąd odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok jawny opiewał: **2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.**

KINEMATOGRAF.

Dziwolągi i wybryki językowe.

(Kr.) „Bosonoga tancerka", dramat w 15 aktach — wyświetla kinoteatr przy ul....

Taki afisz ujrzałem na jakimś rogu ulicy. Nie mam nic przeciw kinoteatrowi, ani jego 15-aktowym dramatom, które „wyświetla".

Ale i ja chciałbym wyświetlić pewną kwestyę, — kwestyę językową, przeciw której nie tylko to, ale i inne kina i teatrzyki grzeszą.

„Bosonoga" tancerka... A czy może być także „bosoręka"? Czy wyraz „boso" nie określa już dostatecznie, że odnosi się tylko do nóg!? Dlaczego nie mówimy „łysogłowa", czytamy jednak „bosonoga"?

Jest to zdaje się tajemnica literackiej kan-

celaryi pewnych kinoteatrzyków, których afisze nie tylko pod względem bezczelności i blagi, ale nawet pod względem językowym — ryczą o pomstę do nieba.

Afisze innego teatrzyku głoszą, że operetkę „Miłość w piwnicy" — **„przetłomaczył na polskie"** pan Ypsylanty. Mogłaby dyrekcya przetłomaczyć sobie na rozum, że po polsku powinno się pisać: „Miłość w piwnicy", operetka, przełożył Ypsylanty". Dodawanie, że przełożył „na polskie" (pomijając zupełnie błędny zwrot) — jest zbytecznem, boć w polskim teatrze chyba ani po niemiecku, ani po francusku się nie gra.

Pomijamy już błędy i niewłaściwości językowe żargonowego teatru żydowskiego, gdyż uchybienia te działają raczej na nerw śmiechu, niż gniewu.

„Haskiel ręczy się", komedya, od której bolą wszystkie boki, z udziałem znakomitej tragiczki operetkowej...

Biedna tragiczka operetkowa, która musi brać udział w bólu boków publiczności!

Tego rodzaju dziwolągi i wybryki językowe spotyka się ustawicznie na afiszach i w komunikatach, ba! nawet i w części redakcyjnej wielu, wielu dzienników...

O! gdyby tak jaki feljetonista zechciał dotrzeć do źródeł gramatyki i poprawnego stylu języka polskiego!

ZYGZAKI.

Tekst traktatu pokojowego — najgorszą książką 1920 r.

(m-m) Grupa młodych literatów paryskich, niezadowolonych z wyników konkursów oficyalnych akademii, dla wyszydzenia tych konkursów i nagromadzonych dzieł zorganizowała komitet, mający nagrodzić najgorszą książkę 1919 roku. Protokół posiedzenia tego komitetu opiewa jak następuje:

Po ożywionej dyskusyi, w czasie której wymieniano nazwiska wielu znanych literatów i członków przeróżnych akademii, ostatecznie jednogłośnie przyznano „nagrodę najgorszej książki ubiegłego roku" tekstowi traktatu pokojowego!

„Humanite", omawiając ten oryginalny konkurs, powiada, że przynajmniej jest to jedna nagroda konkursowa, która nie poszła pod fałszywym adresem!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 20 stycznia

Św. Fabiana

Wschód słońca 8·30

Zachód słońca 5·12

Długość dnia 8·42

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka".
Środa: „Tartuffe".
Czwartek: „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka"
Piątek: „Nina".
Sobota: „Sędziowi" i „Elektra".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Betleem polskie".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Czy jest co do oclenia".
Środa: „Kobieta bez skazy".
Czwartek: „Tylko sen".

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Krzyżacy".
Środa: „Białe fartuszki".
Czwartek: „Wieczorek uczniów Gimn. V.
Piątek: „Wieczór sióstr Wiesenthal".
Sobota: popoł.: „Aizacya".
Wieczór: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Wesoła wdówka".
Środa: „Wesoła wdówka".
Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek: „Wesoła wdówka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Wtorek: Ferdynand Hoesick: „Śmierć Chipina".
Środa Jan Pietrzycki: „Poeci dzisiejszego Krakowa" część II: Nowicki, Szukiewicz, Szczepański, Butrymowicz. (Z ilustr. recytacyjną art. dram. Janusza Nowackiego.)
Czwartek dr Ludwik Rubel: „Polska myśl polityczna na nowych szlakach".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Wtorek, prof. dr Józef Flach: „Czary, gusła i zabobony".
Czwartek, prof. A. E. Balicki: „Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce". Pieśni odśpiewa Piotr Kowal.

—o—

Wezwanie plebiscytowe do Górnoślązaków.

Na polecenie Komisaryatu Rad Ludowych Górnego Śląska wzywa się niniejszem wszystkich Polaków, pochodzących z Górnego Śląska, uprawnionych do głosowania plebiscytowego tamże, a przebywających obecnie w Małopolsce, aby **bezzwłocznie podali swoje adresy wraz z datą i miejscem urodzenia,** lub gminą przynależności, do wiadomości sekretaryatu Towarzystwa obrony kresów zachodnich, **Kraków, Krzysztofory, III. piętro.**

Do głosowania plebiscytowego uprawnieni są wszyscy Górnoślązacy, obojga płci, którzy do dnia 1 stycznia b. r. ukończyli 20 rok życia.

Czy ujrzymy czeskie aeroplany nad Krakowem?

Czeska ofenzywa powietrzna na Polskę.

(m-m) W ostatnich dniach Czesi zorganizowali formalną kampanię powietrzną przedplebiscytową. Czeskie aeroplany unosząc się nad Nowym Targiem i okolicznemi wsiami rozrzucają odezwy, pełne inwektyw pod adresem Polaków i rządu polskiego, w których wzywają Orawiaków i Spiszaków, aby głosowali przeciwko Polsce. Czeskie samoloty w tej swojej ofenzywie zapuszczają się coraz dalej i oto już nad Myślenicami pojawił się aeroplan i rzucał na miasto kartki, poczynające się od słów:

„Orawiacy! Spiszacy! Katolicy!

Nasi sąsiedzi chcieliby wyrwać z naszego ciała kawał żywego mięsa Górną Orawę i Spiską Magórę. Co powiecie na to bracia? co powiedzą na to wasi przodkowie w śnie wiecznym w grobach słowackich spoczywający?"

Dalej następuje cały szereg perfidnych kłamstw i obelg skierowanych przeciwko Polsce i wezwanie, aby mieszkańcy Spisza i Orawy nie dali się „zaprzęgnąć" do polskiego „jarzma". Fakt, iż agitatorzy czescy Spiszaków i Orawiaków szukają aż w Myślenicach dowodzi jak słabo oryentują się w tem, gdzie chwytać narody ciągniętych w rzekome jarzmo polskie Czechosłowaków. Maluczko — a jeśli tak dalej pójdzie — to zobaczymy czeskich lotników nad Krakowem.

Jak odchodzą obecnie pociągi z Krakowa?

(l.) W czasie zatrzymania ruchu osobowego od 17 do 31 bm. kursuje **na przestrzeni Kraków-Lwów i Kraków-Warszawa jeden pociąg pospieszny.** W kierunku Lwowa pociąg pospieszny wychodzi z Krakowa o godzinie 8.25 rano, w kierunku Warszawy o godz. 10.50 wieczór.

W celu zapobieżenia zupełnemu odcięciu Zakopanego zatrzymano również jeden pociąg pospieszny do Zakopanego, który odchodzi z Krakowa o godz. 7.25 rano. Na terenie Kraków-Cieszyn kursują w dalszym ciągu dwa pociągi osobowe, wychodzące z Krakowa o godz. 7.12 rano i o godz. 5.40 po południu.

Pociągi podmiejskie Kraków-Wieliczka i Kraków-Kocmyrzów kursują jak dawniej.

Poza przepisami wydanymi przez ministerstwo kolei, które zaznaczają, iż w czasie od 17 do 31 b. m. przejazd pociągami osobowymi utrzymywanymi w ruchu, dozwolony jest tylko 1) posłom sejmowym, 2) urzędnikom i wojskowym, jadącym w sprawach służbowych oraz 3) osobom prywatnym tylko w razie ważnej przyczyny poświadczonej przez starostwo, również i na przejazd w pociągach pospiesznych — jak nas informuje tut. urząd ruchu — żądane jest pozwolenie z policyi.

Od dwu dni, od wczesnego rana w gmachu tutejszej Dyrekcyi policyi wyczekiwał

olbrzymi tłum amatorów jazdy

szczególnie ze świata kupieckiego, na owo pozwolenie, otwierające prawo do jazdy koleją, która równa się obecnie istotnemu piekłu. Na dworcu kolejowym, mimo zarządzonych ograniczeń ruchu, panuje ścisk szalony. Publiczność bowiem, której cały zapał podróżniczy rozkładał się przedtem na rozmaite pociągi i rozmaite pory, skupia się obecnie przy dwu pociągach pospiesznych, zdążających w kierunku Lwowa i Warszawy. Wśród tłumu, zalegającego dworzec, znajduje się wielu takich, którzy bądź niedostatecznie poinformowani o zarządzeniach ministerstwa kolei, bądź też nie chcąc im ściszcze dowierzać, a ufając w „swoje szczęście" wyczekują godzinami nie tracąc nadziei, iż „może przecież pójdzie jakiś pociąg", „może przecież uda się jakoś pojechać"...

WALKI FORMALNE

odbywają się rano przy pociągu Zakopańskim, jedynym jaki odchodzi obecnie z Krakowa w stronę Zakopanego. W pociągu tym, formującym się w Krakowie, już na dwie godziny przed odejściem wszystkie miejsca są zajęte. Pociąg ten odchodzi stąd jednakże dopiero po nadejściu pociągu warszawskiego, gdy więc ktoś, przybywający z Warszawy, pragnie natychmiast udać się jeszcze do Zakopanego, w walce na pięści musi zdobywać jakiś kawałek miejsca w stojącym już od dawna na torze i doszczętnie przepełnionym pociągu zakopańskim.

Patrząc na przedziwne sceny odbywające się codzień na tut. dworcu, dochodzi się do przekonania, że na obecny szał podróży i ogólną jazdomanię nie pomoże nic, nawet ograniczenia kolejowe...

Samobójstwo żony z powodu śmierci męża.

Żona pułkownika odbiera sobie życie wystrzałem z browninga.

(T) Wczorajszej nocy zdarzył się w naszem mieście tragiczny wypadek, rzadki z powodu jego motywów. Około godziny 2 po północy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek, w mieszkaniu przy Alei Słowackiego zmarł nagle na udar serca pułkownik b. wojsk austryackich, bar. Kohn, w wieku około lat 60. Przy śmierci obecną była 30-letnia jego żona, Aleksandra, Polka, córka bogatego kupca Lessera z Warszawy. Baronowa Kohn po zgonie męża zamknęła się w pokoju przy zwłokach, mówiąc do swej siostry, że chce pomodlić się w samotności.

Gdy rano baronowa z pokoju nie wyszła, wiedziona złem przeczuciem jej siostra, kazała otworzyć drzwi przemocą. **W pokoju znaleziono baronową z przestrzeloną piersią, leżącą przytuloną do męża.** Samobójczyni już nie żyła. Na stole znaleziono list, w którym oznajmia, że popełnia samobójstwo z rozpaczy po stracie ukochanego męża.

Wykrycie paskarskiego magazynu cukru.

Znaleziono siedmnaście wielkich skrzyń kostkowego cukru.

(T) Biuro dla zwalczania lichwy przy tutejszej Dyrekcyi policyi zakwestyonowało wczoraj w sklepie Rubinsteina przy ul. Bożego Ciała 17 wielkich skrzyń, ważących 10 cetnarów metrycznych białego, kostkowego cukru.

Ze śledztwa okazało się, że cukier ten jest własnością Albina Piotrowskiego, cukiernika w Dębnikach, ponieważ Piotrowski, jako zawodowy cukiernik, otrzymał przydział tego cukru dla swego przemysłu, jednak użył go dla „przemysłu paskarskiego", sprzedając po kilka kilogramów po cenach lichwiarskich. Podczas rewizyi znaleziono papierowe torebki, zawierające po kilka kilogramów, a przeznaczone dla drobnej sprzedaży. Rubinsteinowi i Piotrowskiemu wytoczono śledztwo. Skonfiskowany cukier oddano tutejszemu starostwu, oddział kontroli towarów, w Krzysztoforach.

Dlaczego brak chleba!

Brak chleba kontyngentowego w mieście odczuwa ludność dotkliwie. W ubiegłym tygodniu wydano wprawdzie po 1 kg. chleba na osobę, jestto jednak zaległa racya po dzień 3 bm. Należy się przeto konsumentom chleb za całe 2 tygodnie.

Ponieważ według zapewnień p. ministra aprowizacyi stan aprowizacyjny miasta Krakowa znacznie się polepszył, a w rzeczywistości przybrał stan katastrofalny — zwróciliśmy się do miarodajnych czynników o wyświetlenie sprawy.

Jak stwierdziliśmy, ministerstwo aprowizacyi przydzieliło dla Krakowa na miesiąc grudzień 1919 150 wagonów zboża z poznańskiego — nadesłało atoli dopiero 92 wagony, które w grudniu z. r. zostały skonsumowane. Na styczeń 1920 przydzieliło ministerstwo aprowizacyi również 150 wagonów zboża poznańskiego, z których ani jeden wagon nie nadszedł, nadto brak 58 wagonów z grudnia z. r.

Stwierdziliśmy dalej, że prezydyum miasta zwróciło się natychmiast do p. ministra oraz do p. delegata Gałeckiego z żądaniem bezzwłocznego skierowania do Krakowa transportów. Realnych rezultatów tych żądań na razie nie ma.

Niezależnie od przydziałów poznańskich przydzieliło ministerstwo z transportów amerykańskich dla Krakowa 20 wagonów białej mąki która również dotychczas nie nadeszła.

Wobec tak katastrofalnego położenia zwróciło się Prezydyum miasta po raz trzeci do władz centralnych z kategorycznem żądaniem zrealizowania przydziałów.

Wykupiony w ostatnich dniach jęczmień pozwala na wydanie na razie konsumentom pęczaku, który w ilości po 25 dkg. na osobę wydadzą sklepy rejonowe i konsumy od czwartku 22 bm. za odłączeniem 61 odcinka dolnego legitymacyi zbiorowej.

Jak agitują bolszewicy?

Osoby przybyłe z Kijowa opowiadają, że bolszewicy prowadzą olbrzymimi środkami finansowymi agitacyę prasową. Rozrzucają oni miliony broszur, pism ulotnych i rycin. „Bibuła" ich, zwłaszcza ilustracye, zredagowana jest w rozmaitych językach i przeznaczona — na eksport. Jedna z nich, która rozrzucana jest w największych ilościach, przedstawia się następująco:

Na rycinie widzimy glob ziemski. Na jednej półkuli stoi Trocki oświetlający drugą półkulę promieniami. Promienie te mają wyobrażać agitacyę bolszewicką. Antypodami Trockiego są: Anglik i Amerykanin (o twarzy Wilsona). Anglik chce nożycami, trzymanemi w ręku, przeciąć pęk promieni wysyłanych przez Trockiego, a „Wilson" usiłuje schwytać je w olbrzymi worek.

Pod ryciną widnieje napis „Agitacyi sowietów nie przetnie angielska stal, ani też nie schwyta Wilson światła w worek".

5 miliardów koron na zwalczanie alkoholizmu.

(I.) W Anglii powstał obecnie związek, który z kapitałem 250 milionów franków, to jest 5 miliardów koron podejmuje zwalczanie alkoholizmu na całym świecie. Krucyata antialkoholowa ma rozpocząć się przedewszystkiem w Anglii.

Nowa epidemia zatrucia.

(I.) Z Delstergu donoszą: Szerząca się tu od pewnego czasu dziwna choroba zatrucia zatacza coraz szersze kręgi. Wiele osób musiało się poddać odcięciu palców u rąk, owładniętych gangreną. Sfery lekarskie nie mają dotąd najmniejszego pojęcia o istocie tej dziwnej choroby i nie umieją też jej przeciwdziałać.

Niewolno tańczyć nawet na cele dobroczynne!

(I.) Biskup z Quimper wydał list pasterski do wiernych w swojej dyecezyi, w którym oficyalnie zakazuje im brać udział we wszelkiego rodzaju balach publicznych, nawet w tych, które urządzają pewne stowarzyszenia czy korporacye lub w balach organizowanych na cele dobroczynne.

Sztuczne dzienne światło.

(I.) O ciekawem odkryciu donosi angielski „Royal Society of Arts". Wedle tej wiadomości udało się p. Martin z Imperial College of Science oraz p. Klein udoskonalić w ten sposób skonstruowany poprzednio przez G. Sheringhama aparat, iż przy jego pomocy można bardzo łatwym sposobem uzyskać oświetlenie nie różniące się w niczem od światła dziennego. Źródłem światła jest tu lampa elektryczna o sile 300 świec. Poniżej lampy ustawia się uroczysty reflektor, rzucający promienie ku górze na parasol, na którym znajdują się w pewnym porządku rozmieszczone plamy kolorowe. W odbitem świetle każdy kolorowy przedmiot ma rzekomo zupełnie taką samą barwę jak w zwyczajnem świetle dziennem.

(T) MIASTO KRAKÓW DLA MIASTA TORUNIA. Prezydyum tut. miasta wystosowało do dowództwa wojsk polskich w Toruniu następujące pismo: Miasto Kraków łączy się w powszechnej radości z weleniem miasta do Macierzy polskiej i wyraża podziw dla wielkiego poczucia patryotycznego tamtejszych obywateli, którzy zdołali wytrwać z godnością i powagą w tych ciężkich warunkach życia aż do chwili uzyskania wolności i swobody narodowej. Te wyrazy radości wraz z życzeniami na przyszłość, składamy mieszkańcom do rąk czcigodnego dowództwa wojsk polskich w Toruniu.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISYI TEATRALNEJ. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem uchwalono preliminarz budżetu na rok 1920. Następnie przyjęto kwartalne sprawozdanie prof. Wiśniowskiego z działalności i rozwoju miejskiego kursu dramatycznego.

Z POLICYI KRAKOWSKIEJ. Generalny delegat rządu zamianował praktykantów konceptowych policyi, Wincentego Jało i Franciszka Królikowskiego, koncepistami w Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

OWACYA DLA GEN. LATINIKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. W czasie niedzielnego przedstawienia w teatrze im. Słowackiego licznie zebrana publiczność urządziła spontaniczną owacyę obrońcy Śląska gen. Latinikowi. Gdy w teatrze rozeszła się wiadomość, że na przedstawieniu jest obecny gen. Latinik dyrektor Trzciński przemówił ze sceny do dzielnego generała, wyrażając mu cześć i podzięę za bohaterską obronę ziemi piastowskiej — poczem wzniósł okrzyk: niech żyje niezłomny obrońca Śląska, niech żyje gen. Latinik, który publiczność gorąco kilkakrotnie powtórzyła, orkiestra zaś zaintonowała mazurka Dąbrowskiego. Wzruszony do głębi gen. Latinik za owacyę serdecznie dziękował.

Z TEATRU „BAGATELA". Karnawałowa farsa Hennequine'a i Vebera „Czy jest co do oclenia", budząca szaloną wesołość na widowni — powtórzoną będzie dzisiaj wieczorem a następnie w niedzielę 25 bm. „Kobieta bez skazy" Zapolskiej, która jutro po raz dwudziesty trzeci zostanie odegraną ponownie wejdzie na repertuar dopiero w tygodniu przyszłym. Premiera ciekawej komedyi salonowej Lothara Schmidta „Tylko sen" odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 22 bm. Reżyseryę prowadzi p. Czarnowski. Bilety nabywać można już przy kasie teatru.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Dziś ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka E. Eyslera „Wicemałżonek" z Krajewską, Czernekówną, Józefowiczem, Solnickim w głównych rolach. We środę dyrekcya wystawia doskonale graną „Wesołą wdówkę", która od pierwszego przedstawienia bez przerwy grana jest już od dwu tygodni przy kompletnie wysprzedanej widowni. Najbliższą nowością będzie „Rozwódka" operetka w trzech aktach Leona Falla pod reżyseryą p. Lawińskiego. „Rozwódka" należy do najlepszych operetek współczesnych, to też niewątpliwie spotka się z takiem samem przyjęciem ze strony publiczności krakowskiej, jak i jej poprzedniczka „Wesoła wdówka".

W NIEDZIELĘ PRZEDSTAWIENIE dzieci dla dzieci. W części baletowej odtańczą mazura najmłodsze uczennice p. Koszutskiego w wieku 6 i 7 lat. Bilety do nabycia u WP. Krzyżanowskiego.

(T) GROZBA POWODZI. Wisła wzbiera gwałtownie. Jak nam donoszą potoki górskie zasilające Wisłę wezbrały wskutek nagłego topnienia śniegów i woda podniosła się na Wiśle pod Krakowem sięgając niższych bulwarów. Gdy rzeka w tym stopniu wzrastać będzie, oczekiwać należy groźnej powodzi.

ODEZWA DO WYDAWCÓW KSIĄŻEK. Działalność Departamentu Naukowo-Szkolnego M. S. Wojsk zatacza coraz szersze koła. Wzrasta potrzeba książek związana z zadaniami oświatowemi Departamentu. W interesie nakładców jest, żeby wiadomości o wydanych przez nich książkach dostawały się jak najszybciej i do tego miejsca zbytu. Departament prosi pp. nakładców o nadsyłanie pod jego adresem (Królewska 2) przynajmniej po egzemplarzu każdej wydanej książki, przedewszystkiem z działów: pedagogicznego, podręczników szkolnych, popularnonaukowego, wojskowego, beletrystyki itd.

UROCZYSTY WIECZÓR STYCZNIOWY urządza teatr żołnierski Baonu Wart. Nr. 2 w Krakowie dnia 22 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali „Sokola" w Podgórzu z pięknym i bogatym programem. Dochód przeznaczony na cele oświatowe żołnierza polskiego.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM zamieszkałym na terytoryum b. Galicyi, którzy dotąd pensye, zaopatrzenia i inne należytości spoczynkowe pobierali w fil. Kasie krajowej względnie w odnośnych urzędach podatkowych od 1 lutego 1920 należytości powyższe wypłacać będzie poczta za pośrednictwem urzędu P. K. O. w Warszawie.

Z TOWARZYSTWA KRESÓW POMORSKICH. Dn. 17 bm. odbył się w wypełnionej sali Kopernika Un. Jagiell. inauguracyjny odczyt Tow. Kresów Pomorskich. Zagaił dr Skulski, podkreślając znaczenie dnia dzisiejszego, jako święta narodowego, w którym żołnierz polski pod wodzą gen. Hallera wstępuje na ziemię, polska 150 lat pięknie przez but pruski i kroczy ku polskiemu morzu. Odczyt o Pomorzu schodzi się z zajęciem Torunia. Naród cały musi poprzeć pracę Tow. Kresów pomorskich, które musi stać się „Towarzystwem Obrony Kresów zachodnich" na wzór niemieckiego „Ostmarkverein". Następnie wygłosił dr Kowalski odczyt o rozsiedleniu ludności polskiej na Pomorzu, Mazowszu pruskiem, Warmii i Prusach królewskich a wreszcie mówił ks. dr Kruszyński o budowlach gotyckich w Gdańsku, ilustrując obrazami świetlnymi. Na zakończenie poddał im. zarządu Tow. wniosek, aby wysłać telegramy do Naczelnika Piłsudskiego, gen. Hallera i Muśnickiego, Paderewskiego i wojewody toruńskiego Łaszewskiego, co zebrani przez aklamacyę i oklaski przyjęli. Następny wykład pastora Michejdy o przewodnich myślach ewangelików polskich odbędzie się 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika. Apelujemy do wszystkich aby wpisywali się na członków Towarzystwa. Wpisy przyjmuje r. Dobrowolski, sem. naucz. żeńskie. Podwale 6.

(I.) TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA rozpocznie się z dniem 1-go lutego b. r. W tygodniu tym wszyscy pospieszymy z ofiarą na cele tej doniosłej instytucyi, a hasło głoszone przez nią, wzywające do niesienia ulgi rannemu i choremu żołnierzowi polskiemu, znajdzie oddźwięk we wszystkich sercach polskich. Wszyscy powinniśmy się w ciągu tych 7 dni wielkiej kwesty krajowej wpisywać na członków Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża, które tak bardzo zasługuje na najsilniejsze poparcie i najgoretszą pomoc ogółu.

KORPUS POLSKICH WETERANÓW wojskowych w Podgórzu pod protektoratem Generała Józefa Hallera urządza w niedzielę dnia 25 stycznia 1920, w sali Tow. Strzeleckiego ul. Lubicz l. 16 **zabawę karnawałową**, strój spacerowy. Kostyumy mile widziane. — Orkiestra wojskowa. Bilet pojedynczy 20 K. Dla inwalidów i członków za okazaniem legitymacyi 10 koron. Początek o godzinie 6 wieczór. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po zmarłych członkach tegoż Towarzystwa.

(T) ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Wczoraj w sztowano Kazimierza Rosika l. 23, który skradł dr T. Szlachtowskiemu przy ul. Radziwiłłowskiej portfel z papierami wartościowemi i dużą gotówką. Również wczoraj aresztowano znanego złodzieja Władysława Goryczkę l. 26, podczas gdy niósł kilka klgr. sztucznego miodu skradzionego z kolejowych wozów towarowych.

(T) POKŁÓTY PRZEZ BANDYTÓW. Wczoraj w południe został napadnięty na ulicy Wawrzyńca Julian Czymczek elektromonter przez nieznanego bandytę i pokłóty nożem. Szymczek zgłosił się na tut. Pogotowie gdzie go opatrzono.

(T) POBITY PRZEZ SYNA. Wczoraj zgłosił się na tutejsze Pogotowie Andrzej Krysiak stolarz, który został ciężko pobity przez swego syna żołnierza dezertera. Po zaopatrzeniu odwieziono Krysiaka do domu.

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo. „W numerze 16. Kraków piątek 16 bm. na stronicy 4 jest umieszczone: „Wczoraj o godzinie 11 rano nastąpiło ogłoszenie wyroków cywilnego sądu doraźnego w rozprawie przeciw sześciu członkom szajki bandytów zakliczyńskich". Ostatnie wyrazy są obrazą dla gminy tutejszej, gdyż żaden z bandytów z tutejszej gminy nie pochodzi, przeto zwierzchność gminna na podstawie paragrafu 19 ustawy prasowej uprasza o sprostowanie, że szajka bandytów pochodziła z okolicznych gmin i w tychże zamieszkiwała. Burmistrz M. Krupski. (Pismo powyższe najlepiej dowodzi, do jakiego stopnia bandyci znienawidzeni są przez naszą ludność).

Sprostowanie.

W Nrze „Gońca Krak." z lipca ub. roku umieściła Redakcya, opierając się na informacyach z policyi, artykuł, w wysokim stopniu ubliżający czci Pana Jordana. Informacye naszego korespondenta były fałszywe. **Pan Jordan nikogo nie oszukał i od nikogo nic nie wyłudził — jak to wykazało dochodzenie sądowe.** Wobec tego czuje się Redakcya w obowiązku naprawić krzywdę, wyrządzoną P. Jordanowi i przeprosić go za mimowolny błąd, co niniejszem czynimy.

Zacięte ataki i porażki bolszewików.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z dn. 19 bm. **Front litewsko-białoruski.** Wojska grupy generała Rydza Śmigłego w pościgu za cofającym się przeciwnikiem zajęły szereg miejscowości na wschód od jeziora Ruszon. Na północy od Bobrujska bolszewikom udało się przeprawić na zachodni brzeg Berezyny i zaatakować miasto Świsłocz. **Oddziały wielkopolskie w brawurze kontrakcyi odrzuciły nieprzyjaciela na wschodni brzeg rzeki, zadając mu dotkliwe straty.** Na odcinku poleskim **bolszewicy uporczywie atakowali nasze pozycye na torze kolejowym i pod wioską Sniczkaja na południe od Prypeci. Ataki powtarzały się przez cały dzień. Przy świetnym współudziale naszej artyleryi i pociągów pancernych zostały one odparte z wielkiemi nieprzyjaciela stratami. Na południe od Prypeci oddziały nasze przeszły do kontr ataku i rozbiły batalion bolszewicki. Nieprzyjaciel w popłochu wycofał się na wschód.**

Front wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza.

Milionowa kradzież w kasie intendantury dowództwa lwowskiego.

Lwów (PAT) Ubiegłej nocy dokonali złodzieje śmiałego włamania **do Kasy Intendantury Dowództwa Okręgu etapowego we Lwowie** przy ul. Kopernika w dawnym gmachu ruskiego seminaryum. Z rozbitej kasy **skradziono znaczną gotókę, przeważnie w markach polskich.** Według pobieżnych informacyi gotówka, która znajdowała się w kasie, przedstawiała **wartość milionową. Po okradzeniu kasy włamali się złodzieje do jadalni oficerskiej,** znajdującej się w tym samym gmachu i skradli **większą ilość prowiantów i trunków.** Sprawa przedstawia się o tyle zagadkowo, że **żołnierz stojący na warcie, nie zauważył nikogo podejrzanego wchodzącego do budynku.** Śledztwo w toku.

Czeski minister skarbu okradał skarb czeski!

Praga. (PAT) W „Czeskiem Słowie" pojawił się artykuł byłego ministra aprowizacyi Vrbensky'ego, zarzucający byłemu ministrowi finansów dr. Rasinowi, że wraz z byłym ministrem dr. Stranskym zawarł w czerwcu 1919 roku z kierownikiem czeskiego towarzystwa handlowego „Ampra", znanym już z afery korupcyjnej Jiraka, dr. Freundem umowę w sprawie dostawy t. zw. „Kopry" (jądra kokosowe). Na interesie tym zarobiły banki czeskie, kryjące się za wymienionem towarzystwem **40 mil. koron.** Ponadto dr Rasin już wtedy oddał dr. Freundowi w komis **sprzedaż cukru.** Dr Vrbensky zarzuca następnie dr. Rasinowi, że zawierał z prywatnemi czeskiemi towarzystwami handlowemi umowy w sprawie dostawy środków żywności bez wiedzy, a nawet **wbrew woli ministerstwa aprowizacyi.** Co do afery z dostawą kopry, stwierdza dr Vrbensky, że **w posiadaniu min. apr. znajdowała się znacznie tańsza oferta holenderska, do przyjęcia której nie dopuściło jednak ministerstwo skarbu,** odmawiając potrzebnej do tego celu waluty. Dr Rasin pobrał kilkakrotnie od zakładu obrotu zbożem, **znaczniejsze kwoty, dochodzące kilku milionów.** Na jaki cel **miliony** owe zostały użyte, dotąd niewiadomo. Dr Vrbensky radzi wkońcu, aby przeprowadzić **rewizyę w byłym oddziale walutowym ministerstwa finansów,** które nigdy nie miało do dyspozycyi walut dla celów państwowych, natomiast **szafowało niemi dla prywatnych petentów.**

Rewelacye dra Vrbensy'ego wywołały w czeskich kołach politycznych bardzo przykre wrażenie.

Przebaczamy i mścić się nie będziemy!

Poznań. (PAT) Z okazyi zajęcia Leszna wygłosił wojewoda Żelichowski następującą mowę: Obywatele i obywatelki Wolnej Republiki Polskiej! W imieniu i z polecenia Rządu polskiego, a w szczególności pana ministra byłej dzielnicy pruskiej, przybyłem dziś do Leszna, aby objąć władzę cywilną nad miastem Lesznem i ziemią Leszczyńską i zdać ją przytem na p. starostę Kopeckiego. Mogę zapewnić Was, **że rząd polski będzie otaczał miasto Leszno i ziemię Leszczyńską swoją szczególną opieką,** starając się o krzewienie kultury polskiej, o podnoszenie dobrobytu i jak największy rozkwit tej właśnie części kraju, będącej przedmurzem polskości, na jej zachodniem pograniczu. Władze polskie sprawować będą rządy swoje według najlepszych sił swoich, sumiennie i sprawiedliwie, nietylko wobec ludności polskiej, lecz także wobec tych innoplemieńców, którzy zrządzeniem boskiem dostali się pod panowanie Polski i chcą wśród nas pozostać. Niech będą zapomniane te wszystkie okropności i udręczenia, jakie przecierpiała niewinna ludność miasta Leszna i ziemi Leszczyńskiej. My dziś szczęśliwi, więc im **przebaczamy i mścić się nie będziemy.** Żądamy atoli **bezwzględnego uznania rządu polskiego i posłuszeństwa bez zastrzeżeń wobec władz polskich.** Raz jeszcze zapewniam Was tutaj zgromadzeni obywatele miasta Leszna i ziemi Leszczyńskiej, że Rząd polski i władze polskie mieć Was będą w swojej szczególnej pieczy i nie wątpię, że pod panowaniem polskiem ziemie Leszczyńskie do dawnej świetności i dawnego rozkwitu powrócą i stanowić będą **wielkie, niewzruszone przedmurze polskości.** W tej myśli wznoszę okrzyk na przyszłe powodzenie i przyszłą świetność miasta Leszna i Ziemi Leszczyńskiej.

Zajęcie Lidzbarka, Brodnicy i Margonina.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu generalnego.

Rewindykacya ziem poskich na zachodzie. W ciągu dnia wczorajszego **wojska nasze obsadziły na wschód od Torunia prócz Torunia Lidzbark, Brodnicę i Margonin. Wszędzie obejmowanie odbywało się spokojnie.** Zastępca szefasztabu generalnego **Kuliński** pułkownik.

Obsadzenie Lubowli, Nowego Miasta i Kowalewa.

Działdów (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego zostały zajęte przez wojska polskie na Mazowszu między innemi miasta: Lubowla i Nowe Miasto.

Warszawa (PAT) Z kwatery głównej frontu pomorskiego donoszą: W ciągu dnia wczorajszego operacye na froncie pomorskim odbywały się w dalszym ciągu według planu **i wojska wypełniły swoje zadania, doszedłszy do rzeki Noteci. Wczoraj zajęły polskie oddziały miasto Kowalewo** (Schoensee), znane z uchwały władzy miejskiej, która przeznaczyła dużą sumę na zorganizowanie powitania naszej armii.

Uroczystość wkroczenia Polaków do Leszna

Poznań (PAT). Dnia 15 stycznia wydała niemiecka Rada ludowa w Lesznie do niemieckiej ludności tamtejszej odezwę, wzywającą mieszczaństwo w Lesznie i w okolicy, **aby w dniu wkroczenia armii polskiej powstrzymało się od wszelkich objawów radości, aby nie wychodzono na ulicę, aby dzień 16 stycznia święcono jako dzień powszechnej żałoby i smutku.** Po raz ostatni, powiedziane jest w odezwie, przyozdobicie domy wasze sztandarem o barwach czarno-biało czerwonych. Niech świadczą one o bólu waszym i cierpieniu. Odezwa wzywa dalej Niemców, aby o godzinie 10'30 przed południem po raz ostatni zebrali się przed ratuszem, aby zamanifestować przynależność narodową.

Ratusz i wiele domów przybrano flagami pruskiemi i niemieckiemi. Pod ratuszem ustawiono mownicę przybraną w zieleń, a trybuny zajęły delegacye, korporacye, stowarzyszenia niemieckie, orkiestra saperów odegrała pieśń „Ich habe ergeben", poczem z mownicy przemawiali asesor regencyjny Volkenink, radca Schultheis i właściciel młyna Schneider. Wzywali oni do zniesienia z poddaniem się woli Bożej ciosu, który na Niemców spadł i **nie tracenia wiary w przyszłość, zarazem także do zgodnego współżycia z Polakami.** Po odśpiewaniu „Deutschland ueber Alles" **rozeszli się Niemcy w przygnębieniu.**

Wymarsz załogi niemieckiej rozpoczął się w sobotę rano. Komendant saperów Ressik i major Knoch odbyli przegląd oddziałów, ustawionych na rynku, poczem ruszyli oni w drogę, śpiewając „Heil dir im Siegeskranz". Oddziały te odeszły w kierunku Zaborcza, żegnane przez mieszczaństwo niemieckie. Wkrótce po wyjściu wojska niemieckiego **wjechał do miasta patrol trzech ułanów polskich i ustawił się pod ratuszem.** Była godzina 10 rano. Wnet potem **wmaszerował silniejszy patrol piechoty polskiej,** pod wodzą porucznika Trojanowskiego i ustawił się przed koszarami. **Wojsko polskie wkroczyło z muzyką i z pieśnią na ustach.** Zajęło ono najpierw koszary przy ul. Ogrodowej. W mieście panował **spokój i porządek. Nie padł ani jeden strzał. Poczęto wywieszać chorągwie polskie, wieńce z zieleni i kwiatów; również na ratuszu i na budynkach publicznych wywieszono dawno przygotowane chorągwie o polskich barwach narodowych.** O godzinie 11'30 w południe **ustawiły się wojska na rynku** i tu je powitał pięknem przemówieniem dr. Świderski. Po przemówieniu tem **odśpiewano narodowy hymn polski.**

Poznań (PAT). Od kilku dni **krążyły tu pogłoski,** że Niemcy, aczkolwiek godzą się na opróżnienie miast Polsce przyznanych, to jednak ich **dobrowolnie opuścić nie zechcą,** aby prawdopodobnie zyskać na czasie. To też armia nasza, przygotowana na wszelkie, nawet najgorsze ewentualności, otrzymała rozkaz posunięcia się naprzód w szyku bojowym. **Jako jedno z pierwszych zajęte zostało Leszno,** znane jako miasto hakatystyczne. Dzięki uprzejmości szefa sztabu generalnego, gen. Wroczyńskiego, danem było przedstawicielowi naszemu udać się tam osobnym pociągiem, którym wyruszył generał Dowbór Muśnicki w otoczeniu 100 przedstawicieli polskich władz cywilnych i wojskowych.

Stacya kolei w Lesznie przedstawiała widok nie wesoły. **Z małego taboru kolejowego pozostawili Niemcy tylko szczątki, tu i ówdzie stoi jeszcze kilka wagonów, ale wagony to uszkodzone, nie nadające się do transportów.** Dworzec sam pozostawili Niemcy w największym porządku. Nigdzie niema śladów tendencyjnego uszkodzenia lub wandalizmu właściwego Niemcom z Grenzschutzu.

NA POWITANIE GENERALICYI NASZEJ

zjawił się na dworcu starosta leszczyński, Sobeski, dotychczasowy burmistrz miasta Leszna, poseł Dąbek, prezydent sądu doraźnego Ruszczyński, oraz kilku najwybitniejszych przedstawicieli miasta.

Generała Dowbór-Muśnickiego powitał w krótkiem i serdecznem przemówieniu pos. Dąbek, wręczając mu jednocześnie wiązankę żywego kwiecia. Podziękowawszy mu za słowa powitania, przeszedł generał w towarzystwie przedstawicieli naszej wojskowości przed ustawionymi na dworcu kolei oddziałami 9-go pułku piechoty. Potem w towarzystwie pułkownika Marquetta wyruszył do miasta. Za powozem generała posuwał się szereg powozów, w których siedzieli przybyli z Poznania goście.

Ulice Leszna w pierwszej chwili wywierały wrażenie miasta opuszczonego, zgnębionego, które nie potrafi się zdobyć na żaden entuzyazm i na żadne radosne uniesienie. W miarę posuwania się w głąb miasta, wrażenie to zaczęło ustępować wobec **żywych odznak polskości, licznych chorągwi polskich, porozwieszanych poza uplecionemi z girland i wieńców bramami tryumfalnemi.** Im bliżej rynku, tem więcej było sztandarów i przyozdobionych odświętnie domów. **Rynek sam, otoczony w czworobok**

wojskiem polskiem, zaległy tysięczne rzesze. Z wieży prastarego ratusza zwieszała się już chorągiew z białym orłem.

Po krótkiem powitaniu wojsk przez gen. Dowbór-Muśnickiego,

ODPRAWIONO MSZĘ POLOWĄ,

podczas której śpiewał mieszany chór miejscowy. Po mszy wszedł na ambonę ks. Steinmetz i wygłosił z wielką swadą oratorską podniosłe patryotyczne kazanie.

GEN. DOWBÓR-MUŚNICKI WYGŁOSIŁ KRÓTKĄ MOWĘ,

w której każde słowo porywało tłumy i wywoływało niemilknące okrzyki. Gen. Dowbór-Muśnicki zapowiedział, że **obejmuje w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej miasto Leszno po dopiekę armii polskiej.** Na wezwanie gen. Dowbór-Muśnickiego **zabrzmiał potężny hymn „Boże, coś Polskę", odśpiewany w uniesieniu przez wojsko i ludność.**

NASTĄPIŁA DEFILADA WOJSK.

Wysunęły się w bojowym szyku 2 bataliony piechoty, oddział karabinów maszynowych, ułani, 2 baterye artyleryi i nieskończenie długi tabor. Była to **chwila kulminacyjna.** Następnie udano się na zwiedzenie koszar. Znaleziono je w niespodziewanym porządku i czystości. Oczywiście

NIEMCY WYWIEŹLI WSZYSTKO, CO TYLKO SIĘ WYWIEŹĆ DAŁO.

Zostały tylko puste ściany i ogołocone z pościeli łóżka żelazne.

W CZASIE OBIADU

wygłoszono szereg przemówień.

Masowa ucieczka Niemców z Działdowa.

Działdów (PAT) Przed wejściem wojsk polskich do Działdowa **Niemcy masowo zaczęli wyjeżdżać.** W ostatnich dniach **wyjechało z Działdowa 7 pociągów przepełnionych zbiegami.** Wogóle na prawym brzegu Wisły wśród Niemców zdaje się panować **panika i skłonność do ucieczki.** W przeciwieństwie do tych objawów **na lewym brzegu Wisły panuje pomiędzy Niemcami spokój** i większość ludności niemieckiej pozostaje na miejscu. Niemcy pozostali w urzędach i sprawują je lojalnie.

Grudziądz przygotowuje kwatery dla wojsk polskich.

Grudziądz (PAT) W ubiegłą niedzielę przybyli tu oficerowie polscy, celem przygotowania **kwater** dla wojska polskiego.

Postanowienia okupacyjne.

Malborg. (PAT) Podczas okupacyi terenów plebiscytowych przez wojska koalicyjne **nie nastaną żadne wydalania** (?). Dla Polaków ma być ustanowiona specyalna instancya apelacyjna w Kwidzyniu.

Układ ewakuacyjny w Prusiech zachodnich.

Gdańsk. (PAT) Rokowania między generalną komendą 19-go korpusu w Gdańsku, a polskimi oficerami, toczące się na Zamku w Oliwie, doprowadziły obecnie do rezultatu, że **określono dokładnie termin i drogę przy ewakuacyi Prus Zachodnich aż do 15 dnia okresu ewakuacyjnego**, tj. do 31 stycznia b. r.

Wojska polskie są entuzyastycznie witane.

Warszawa. (PAT) **Kwatera główna** frontu pomorskiego 19 bm.: **Ze wszystkich stron Prus Królewskich i Mazowsza dochodzą wiadomości o entuzyastycznych powitaniach wojsk polskich przez ludność.** Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie lojalnie, a **ludność polska wita wojsko polskie niezmiernie entuzyastycznie. Miasto Lidzbark na Mazowszu było udekorowane flagami, a wieczorem iluminowane. Ludność bratała się z wojskami, a radość swoją wyrażała manifestacyjnie pochodniami i śpiewami.** W Brodnicy oddział gen. Prószyńskiego **przyjęto chlebem i solą, a patrol, przechodzący przez miasto był przedmiotem nieustających owacyj ze strony ludności.**

Pożegnalna parada Niemców w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) Dnia 24 stycznia odbędzie się tutaj wielka wojskowa parada pożegnalna tutejszej dotychczasowej załogi niemieckiej.

Antypolska działalność policyi gdańskiej.

Gdańsk (PAT) Swego czasu donosiliśmy o **tajnym rozkazie** prezydyum policyi gdańskiej, wydanym do wszystkich rewirów policyjnych w Gdańsku, a polecającym **przeprowadzenie dokładnych spisów nieruchomości, jakie Polacy w Gdańsku nabyli.** Obecnie, w kilka dni po ostatecznej ratyfikacyi traktatu pokojowego, prezydyum policyi gdańskiej **przypomina rewirom wspomniany rozkaz tajny** i poleca dostarczanie dotyczących sprawozdań co tydzień.

„Gazeta gdańska" domaga się od obecnego wielkorządcy Gdańska, Foerstera, **aby rozkaz ten cofnął,** jest on bowiem **wymierzony przeciw Polakom,** gdyż niemieckiej własności, ani przywłaszczeń dokonywanych **przez** Niemców w Gdańsku, nikt nie **spisuje. Zresztą** takich spisów nie powinno się **robić tajnie,** trąci to bowiem **dawnymi praktykami pruskiego państwa policyjnego,** kierowanego przez tych, których tu na obszarze wolnego miasta Gdańska teraz już być nie powinno.

Plebiscyt 19 lutego.

Lyon. (PAT) Radio warszawskie. Jak donoszą z Kopenhagi, głosowanie w pierwszej sferze plebiscytowej na Śląsku zostało ostatecznie oznaczone na dzień 19 lutego.

Zgłoszenia o polskie marki rosną.

Gdańsk. (PAT) Do tutejszych banków napływa wiele zgłoszeń na polską walutę markową.

Są śledzie i mąka dla Polski, ale brak wagonów...

Gdańsk (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" piszą: Poselstwo polskie w Norwegii zamówiło **200.000 ton śledzi dla Polski. 40 tysięcy ton nadeszło już do portu gdańskiego i czeka** na przetransportowanie do Polski, jednak **wysyłka śledzi nie może nastąpić z powodu braku środków przewozowych.** Część śledzi leży w porcie w rozmaitych składach, część zaś złożono w berlinkach, które **mają ruszyć Wisłą.** Śledzie musiano składać i ładować do berlinek, ponieważ **z Warszawy nie przysłano potrzebnych do przetransportowania wagonów. Codziennie przybywają nowe transporty śledzi z Norwegii, tak, że zachodzi niebezpieczeństwo zupełnego zawalenia portu śledziami,** o ile Polska nie przyśle potrzebnych ilości wagonów. Ponadto parowiec amerykański „Chis" przywiózł **6 tysięcy ton mąki dla Polski.** Naturalnie z powodu podwójnego przeładowania i składowego **cena nadchodzących przez Gdańsk produktów znacznie się powiększy.**

Napad bandytów w mundurach wojskowych.

Warszawa. (Tel. M.) „Kuryer Polski" donosi, że w ubiegłą sobotę szosą w stronę Wawra jechał na wozie właściciel mleczarni Gago, a za nim na dwóch wozach woźnice. W drodze przystąpili do wozów dwaj żołnierze z karabinami i jeden bez broni. W odległości wiorstwy od Wawra, żołnierze owi strzelili do mleczarza, raniąc go, poczem **kazali się wszystkim rozebrać do naga, zabrali im ubrania i uciekli.** Ranny mleczarz dowlókł się do stacyi kolejowej i zaalarmował żołnierzy armii Hallera. **Zarządzono pościg i ujęto dwóch bandytów w mundurach wojskowych.**

Potłuczenie rzeźby na wystawie sztuk pięknych.

Warszawa. (Tel. M.) W Tow. Zachęty Sztuk pięknych zdarzył się **ciekawy wypadek.** Oto w jednej z sal wystawowych rozległ się **łoskot spadającego przedmiotu.** Okazało się, że pewien młodzieniec, **słuchacz architektury na politechnice potłukł w oburzeniu szczególnie brzydką rzeźbę.** Gdy zbiegli się woźni, aby podnieść szczątki rozbitej rzeźby, **student ów wyjął 500 marek i zapłacił za zniszczoną rzeźbę.**

Powrót jeńców i uchodźców polskich.

Warszawa. (Tel. M.) Do Warszawy przybyła via Marsylia **partya jeńców i uchodźców z Syberyi w liczbie 61 osób.** Dalszy transport w liczbie **435 osób przybył już do Fiume.** Przyjazd do Polski spodziewany jest **25 bm. Z Francyi** z obozów dla jeńców wróciło dotychczas **4500 Polaków. Pozostali w liczbie 3000, przybędą do Polski 10 lutego.**

Strajk w „Kuryerze Warszawskim".

Warszawa (Tel. M.) Strajk w drukarni „Kuryera warsz." trwa nadal. Pismo nie wypdzie również i jutro.

Połączenie telegraficzne Polski z Rosyą północną.

Warszawa (Tel. M.) W dn. 20 bm. **otwarto połączenie telegraficzne Polski z Rosyą północną.** Opłata wynosi 3 mk 75 fen. od słowa. **Depesze podlegają cenzurze wojskowej.**

Podwyżka płac dla wojskowych.

Warszawa. (Tel. M.) Na niedzielnem posiedzeniu syndykatu dziennikarzy warszawskich postanowiono zmienić pierwotną uchwałę podwyżki współpracowników pism warszawskich i **żądać od 50—100 proc. Sprawa ma być załatwioną do 25 bm.**

Podwyżka płac dziennikarzy warszawskich.

Warszawa (Tel. M.) Podwyżka płac dla wojskowych wynosi: **Kawalerowie 50 procent od pensyi zasadniczej, żonaci oraz dzietni otrzymują prócz tej podwyżki 100 procent od poborów dodatkowych.**

Narady nad odbudową Małopolski.

Warszawa (Tel. M.) Celem omówienia **sprawy odbudowy Małopolski** min. robót publicznych **zwołuje ankietę** na 24 bm. **Ankieta potrwa 3 dni.** W obradach wezmą udział przedstawiciele małopolskich instytucyj, zajmujących się odbudową kraju, posłowie małopolscy, reprezentanci wielkich własności ziemskich, duchowieństwo, dalej Tow. rolnicze w Krakowie w końcu przedstawiciele krak. Izby handlowej.

Nowe łotrowstwa Litwinów.

Wilno. (PAT) Litewski rząd kowieński nie ukrywa stale swego niezadowolenia **z zacieśnienia się węzłów przyjaźni pomiędzy Łotwą a Polską.** Litewska prasa urzędowa **ostro napada na Łotyszów za ich sojusz z Polską. „Lietuwa",** organ rządu, ostrzega Łotyszów i Polaków, by się nie czuli zbyt bezpieczni w Dynaburgu, albowiem bolszewicy stoją z jednej strony a Litwini z drugiej. **W Szawlach i okolicy prowadzoną jest przez Litwinów wśród ludności usilna agitacya bolszewicka.** Rozlepiane są reklamacye przeciwko burżuazyi, oraz **odezwy do żołnierzy,** by nie słuchali oficerów. Na Żmudzi, gdzie niedawno grasowali Niemcy, zapanowało **ogromne rozczarowanie co do litewskich wojsk.** W wielu wypadkach swojem **barbarzyńskiem postępowaniem względem Żmudzinów wojska litewskie przewyższają Niemców.** W powiecie Wiłkomierskim i innych rząd kowieński uprawia **systematyczne rekwizycye zboża i bydła, nie płacąc za to zupełnie. Rekwizycyom podlegają specyalnie dwory i zaścianki polskie.**

O zorganizowanie nowej akcyi przeciw bolszewikom.

Warszawa. (Tel. M.) Korespondent warsz. rozmawiał z pos. Czapińskim, który odbył konferencyę z pp. Sawinkowem i Czajkowskim, przedstawicielami lewicy rosyjskiego komitetu w Paryżu. Pos. Czapiński dowiedział się od nich, że celem ich przybycia do Polski jest **zorganizowanie nowej akcyi przeciw bolszewikom.** Polityka Denikina, według nich, **była błędna,** gdyż opierała się nie na chłopach, lecz na **obszarnikach.** Obecnie polityka rosyjska oprzeć się musi na dwóch czynnikach: 1) **Na chłopach,** którym trzeba dać ziemię i 2) **na narodach b. Rosyi, a więc na Litwinach, Białorusinach, Tstończykach, Łotyszach i Ukraińcach,** którzy wraz z Wielkorosyą powinni **utworzyć federacyę i razem uderzyć na bolszewików.** Polska i Finlandya pozostają niepodległe, winne jednak przyłączyć się do akcyi antybolszewickiej. **Co do granic Polski na wschodzie** odpowiedział Sawinkow, że **rozumie konieczność ofiar ze strony Rosyi,** ale nie radzi Polsce posuwać się zbyt na wschód. **Granice Polski z r. 1772 p. Sawinkow nigdy nie uzna.** W końcu przestrzega, że **proponowany przez bolszewików pokój jest złudzeniem, że bolszewicy wcześnie czy później uderzą na Polskę.**

(Jak z powyższego widać, to nawet przedstawiciele lewicy rosyjskiej, do której należy b. rosyjski minister wojny, Sawinkow, nie uznaje prawa samostanowienia wszystkich narodów, wchodzących przed wojną do państwa rosyjskiego — **przyp. red.**).

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie,. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

Futro męskie
miastowe, eleganckie, prawie nowe do sprzedania. Oglądnąć można u p. Fronzke. ul. Rakowicka 8 parter. 4842

Mydło do prania
w 8-okg. paczkach po 140 K wysyła za zaliczką J. Jabrucki, Sowliny p. Limanowa. 4843

Zgubiłem
w pociągu na linii Tarnów-Nowy Sącz dokumenta oraz zwolnienie wojskowe. Upraszam znalazcę o łaskawy zwrot na adres: Franciszek Palichleb, Tarnów. Ogrodowa. 4844

Chłopca do praktyki
za płacą tygodniową przyjmie zaraz **Piotr Chmura, Zakład malarsko-lakierniczy, Czarnowiejska 46.** 484[illegible]

Zgubiono
kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Jeremiasz Ackerman, Kraków, Miodowa 6. Zwrócić za wynagrodzeniem. 4847

1000 wagonów
4702

żelaza, blachy, blachy cynkow., gwoździ, łańcuchów wprost z fabryk poszukuje
Wielki Dom handlowy
BRACI SCHLIEPER
BYDGOSZCZ.

Rolki kuponowe
do kas kontrolnych **„National"** w każdej ilości dostarcza Skład maszyn do pisania i kontrolnych Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25. 4757

Znakomite wina owocowe
w beczkach, wytrawne K 15 za litr, słodkie K 20 sprzedaje w każdej ilości
Hurtownia Chrześć. Spółki Handlowej
w Krakowie, ul. Jagiellońska 9. 4825

1000 wagonów
cementu portlandzkiego i wapna poszukuje
Wielki Dom handlowy materyałów budowlanych
BRACI SCHLIEPER
BYDGOSZCZ. 0347

Parcela
na Zwierzyńcu do sprzedania. Wiadomość: ul. Królowej Jadwigi 71 w sklepie. 4824

Potrzeba
zaraz starszych spokojnych robotnic do pakowania. Zgłoszenia: Fabryka „Derma". Kraków. Podzamcze między godz. 3 a 4 pop. 4840

DRZEWO!
opałowe, rąbane, z dostawą po najtańszych cenach dostarcza w każdej ilości **Dom handlowy M. Pierożek, Kraków, Karmelicka 9.** 4836

Swój do swego!
Wyborne **mydła toaletowe** i do **prania**, pasty terpent. do bucików i podłóg, Sirax, Sidol, szczotki, kłódki, noże nożyczki, scyzoryki! 3274



Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów. Zapalniczki benzynowe, kamyczki itd.



Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX"**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **K 20·—**. Krem i pudry „Derma", Lustra, lusterka. Perfumy.
Specyalności gumowe!
Towar doborowy!
Dom Handlowy M. Pierożek i Ska
Kraków. ul. Karmelicka L. 9/B

Salon Manicure
dla Pań i Panów, dobrze opalony, ceny nizkie, przy ul. Pędzichów 6. parter na prawo.

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
JANA KALAFARSKIEGO
w Krakowie, ul. Szewska 12
wykonuje gustownie kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer, spodnice i t. d. według ostatnich żurnali. 4255

Polskie
Towarzystwo Handlowe T. A.
Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.
Kapitał akcyjny K 20,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:
„TOHAN"
Telefon Nr. 20—78 i 11—38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.
Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 3262
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.
Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże Kawa, herbata, cykorya, korzenie poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 4157

Dnia 29 stycznia b. r. odbędzie się w lokalu Związku Urzędników i Urzędniczek prywatnych w Krakowie. przy ul. Sławkowskiej 6 4845

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu krajowego w Warszawie. 2) Uzupełnienie Wydziału przez wybór nowych członków. 3) Wolne wnioski. -- Początek Zebrania o godz. 6 wiecz., w razie braku kompletu o godzinie 7 wiecz. bez względu na ilość przybyłych.

KOLONISTOM
sprzedaje grunta w Małopolsce od 3000 do 8000 K za morgę. Przy kupnie rożne ulgi ewentualnie domy składane lub materyał budulcowy na miejscu. 4839
Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne.
Kraków, Grodzka 26.

Do dostawy z zapasów poszukuje się:

8000	kg. żelaza	kątowego	8×60
1000	„ „	płaskiego	6×65 albo 6×70,
1000	„ „	„	6×75
1090	„ „	„	6×156
3000	„ „	taśmowego	3×105
2000	„ „	„	3×130
6000	„ „	„	3×156
2500	„ „	kątowego	5×45
8000	„ „	„	6×50
1500	„ „	„	6×60
3000	„ „	„	8×50
1000	„ „	„	75×50×10
10000	„ „	„	8×70
4000	„ „	„	8×80

Oferty także na materyał w przybliżonych rozmiarach do Krakowsk. Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9 pod S. H. P.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK"
z fabryki „MAGNOLIA"
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu.
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

ZAWIADOMIENIE!
P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport 4779
ULTRAMARYNY
którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własn. 1/16 i 1/8.
KOERBEL I GOTTLIEB
KRAKÓW, ULICA MEISELSA L. 11.
SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWNA.

Używajmy tylko terpentynowej pasty z marką ochr.
„KRAKOWIAK"
Przy użyciu tej pasty, która skóry nie pali, bucik otrzymuje piękny połysk. kupujący zaś przy zwrocie 5 próżnych nieuszkodzonych pudełek z pasty „KRAKOWIAK" 1 pudełko tejże bezpłatnie. Pudełka próżne można zrealizować w każdym sklepie. 4733

Pończochy damskie i dziecinne,
w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękkie dla Panów, przybory do krawieczyzny 4081
NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
polecają E. Ostaszewski i E. Mayer. Kraków, Rynek gł. 5.
Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk
obuwiu specyalna pasta 4547
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

SKÓRKI SUROWE
z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER 4058
ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska l. 12.

ZAWIADOMIENIE!
ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"
SPÓŁKA ZAREJ. Z OGR. ODP.
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
z ulicy Tadeusza Kościuszki l. 39
do Dębnik, ul. Madalińskiego l. 2
naprzeciw mostu dębnickiego.
Posiada na składzie: piece kaflowe i zagraniczne. Wykonuje piece kaflowe, piece cukiernicze, wanny, posadzki i wszystkie roboty w zakres ceramiki wchodzące w mieście i na prowincyi po przystępnych cenach. 4816
Krakow XI, ul. Madalińskiego 2.

B. ARMATOWICZ
Jubiler
Krakow, Rynek gł. 17,
poleca swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz **kamienie**. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie **zamiany** i reperacye. 1532

KWIATY SZTUCZNE
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 4494
Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p,

Kupujcie tylko
najprzedniejszych gatunków
Pastę do obuwia 4577
Czernidło do obuwia i wyrobów skórzan.
Mydełko do czyszczenia metali, szyb i luster
„URSUS"
Fabr. Przetwor. Techn.-Chem. „URSUS" Warszawa.
Wyłączna sprzedaż na Galicyę **L. Segał** Warszawa Niecała 12.

DRÓB ŻYWY
ZAJĄCE, BAŻANTY, KUROPATWY.
Hodowcy proszeni są do składania ofert do „La maison de France"
Warszawie, ulica Kredytowa L. 9.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankie[illegible] [illegible]. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.